

Noworodki traktowane po macoszemu

1 sierpnia 2013

Narodowy Fundusz Zdrowia wprowadza na porodówkach oraz oddziałach dla noworodków limity, w których lekarze nie są w stanie się zmieścić.

„Super Express” przypomina, że na porodówkach nielimitowane zabiegi to wszystkie przyjęcia zakończone porodem, ale na toczenia krwi po porodzie, wszelkie patologie ciąży czy krótkoterminowe przyjęcia jest przypisany określony budżet, oczywiście niewystarczający. Lekarze, chcąc przestrzegać ograniczeń, musieliby odmawiać opieki kobietom z zagrożoną ciążą.

Limitowana jest także opieka noworodków po porodzie. „Na przykład żywienie pozajelitowe wcześniaków, a takiego malucha trzeba nakarmić nawet 12 razy na dobę” – mgr Ewa Peńsko ze szpitala przy ul. Madalińskiego w Warszawie. I dodaje, że gdyby jej placówka chciała zmieścić się w kontrakcie, musiałaby co drugiej mamie odmawiać pomocy. NFZ gwarantuje szpitalom zwrot kosztów tylko za świadczenia wykonane w przypadku ratowania życia – według instytucji, karmienie pozajelitowe taką procedurą nie jest.

Dramatyczna sytuacja jest też na oddziałach pediatrycznych. Szpitale mają aż kilkadziesiąt procent nadwykonań, za które płacą same, gdyż Fundusz nie chce zwracać kosztów świadczeń wykonanych ponad limit. „Przychodzi taki moment, że przestaje się płacić za prąd czy wodę albo leki, tylko po to, by móc ratować pacjentów, bo przecież od tego jesteśmy” – wyjaśnia mgr Peńsko.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)